



Il. 1. Jan Frankovič:
„Niedźwiedź”, wys. 13 cm.

Jerzy Czajkowski

OSTATNI GARNCARZ BARDIOWA

Na dawnym szlaku polsko-węgierskim, na terenie póln.-wsch. Słowacji, leży niewielkie zabytkowe miasteczko — Bardiów (Bardejov), które odegrało ważną rolę w rozwoju kultury ludowej Słowacji, a także sąsiednich terenów Polski. Na targach bardiowskich stykali się ze sobą przedstawiciele różnych grup regionalnych z obu stron Karpat.

W Bardiowie było ongiś przeszło 50 różnych cechów, a między nimi również cech garncarski, po którym została tylko pamiątka w nazwie ulicy: Hrnčarska (obecna ul. Preszowska) i ostatni pracujący garncarz — Jan Frankovič. Nazwanie jednej z ulic, znajdującej się poza murami starego miasta, Garncarską nie jest dziełem przypadku. Właśnie tu mieli swe pracownie i siedziby dawni garncarze, którym ze względów przeciwpożarowych nie pozwolano osiedlać się w obrębie murów.

Z rozmowy przeprowadzonej z Janem Frankovičem dowiadujemy się, że był on ostatnim „cechmajstrem”, a cech garncarski istniał w Bardiowie do roku 1928. Bardiów był bardzo żywym ośrodkiem garncarskim, czego dowodzi długa lista garncarzy pracujących w ostatnim półwieczu, których doskonale zapamiętał Jan Frankovič. Byli to: Georgius Harnyak († 1914), Matias Frankovič († 1917), Alojz Frankovič († 1917), Jan Mochnacky († 1918), Jan Kohel († 1923), Karol Tarčaba († 1932), Andrej Tarčaba († 1932) i Jan Frankovič-ojciec († 1943).

Garncarze ci wyrabiali różnego rodzaju garnki, dzbany, czary, talerze, miski, tace, świeczniki, formy do pieczenia oraz malowane i glazurowane zabawki (koniki, postacie ludzkie, „niedźwiedzie”, talerzyki, dzbanuski). Georgius Harnyak oraz Matias i Jan Frankovič wyrabiali również zdobione kaffe, a dziad obecnego garncarza, Matias Frankovič, przed I wojną światową wykonywał m. in. siwaki.

Żelazista glina, której używano dawniej i której używa do dziś Jan Frankovič do wyrobu swych

naczyń, pochodzi spod Bardiowa. Jest to glina średnio-tłusta, nie wymagająca schudzenia. Wykopywano ją zawsze w jesieni, przez zimę mrożono na polu, a na wiosnę zwożono do domu, gdzie po rozmarznieniu deptano nogami przerabiając w ten sposób na ciasto garncarskie; następnie oczyszczano z kamieni, łaleczek marglowych itp.

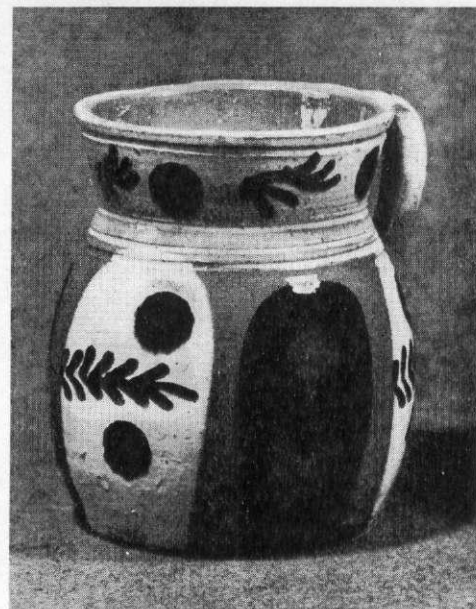
Motywy zdobnicze wypracowywał każdy garncarz dla siebie sam — lub czerpał z tradycji rodzinnej. Czasami jednak — według słów garncarza — podpatrywano na targach zdobienia stosowane przez innych garncarzy, przenosząc je następnie w nieco zmienionej formie na własne wyroby.

Garncarze bardiowscy zbywali swe produkty na miejscu lub, częściej, rozwozili daleko po Słowacji i Polsce. Przed wybuchem I wojny światowej odwiedzali oni targi w Koszycach, Preszowie, Sabinowie, Kurimie, Zborowie, Świdniku i Stropkowie — a więc obejmowali swym zasięgiem całą wschodnią Słowację. Na terenie Polski zaś sprzedawali wyroby w Krynicy (gdzie z kolei zaopatrywali się w sól, używaną m. in. przy produkcji naczyń), w Muszynie, Tyliczu, Zduni, Żmigrodzie i prawdopodobnie w Uściu Gorlickim; była to więc ekspansja na teren im najbliższy, czyli południową część województwa rzeszowskiego i częściowo krakowskiego.

Wytyczenie po I wojnie granicy polsko-czechosłowackiej zamyka przed garncarzami bardiowskimi polski rynek zbytu, co przyczynia się m. in. do obniżenia produkcji i coraz szybszego zaniku wielu pracowników. W okresie międzywojennym garncarze Bardiowa trzymają się starych miejsc targowych na Słowacji, a prócz tego wzmaga się domokrajny handel po wsiach mający na celu przynajmniej częściowe wynagrodzenie utraty rynku polskiego. Po I wojnie spada jednak cena produktów glinianych. Przedtem, zarówno na Słowacji jak i w Polsce, sprzedawano garnki, dzbanki itp. za pieniądze lub zboże, co nawet



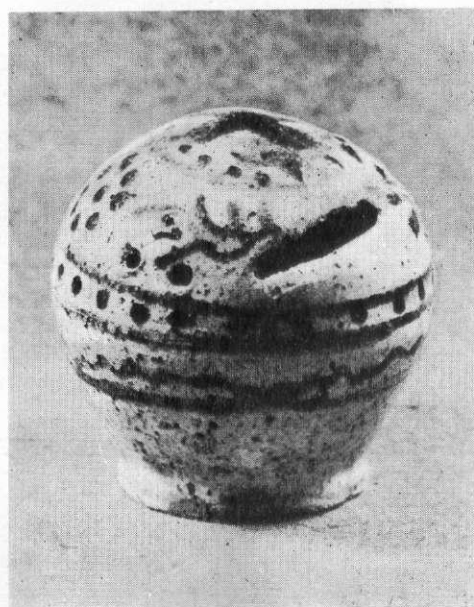
2



3



4



5

Jan Frankovič: Il. 2, 3, 4. Garnuszki, wys. 12,3 cm, 12,5 cm, 12,5 cm. Il. 5. Skarbonka, wys. 7,5 cm.

znalazło swój oddźwięk w nazwaniach niektórych typów naczyń (np. „grajcarnik”). Przy wymianie naturalnej miernikiem była objętość sprzedawanego naczynia, którym odmierzano zboże. Ekwiwalent był różny i zależny od rodzaju zboża. I tak, za 1 garnek otrzymywano — 3 garnki owsa lub 2 garnki żyta czy też jęczmienia, ewentualnie 1 garnek pszenicy.

Przejdźmy teraz do osoby Jana Frankoviča, ostatniego majstra garncarskiego w Bardiowie. Liczy on sobie 56 lat i gdy kiedyś przestanie produkować, wówczas garncarstwo bardiowskie zginie bezapelacyjnie. Tym większą będzie to szkoda, że trzyma się on tradycyjnych form i technik zdobniczych. Frankovič pracuje na własny rachunek, ale całą produkcję sprzedaje przez ULUV, gdyż, jak wszyscy inni, jest jego

członkiem. Mimo tego jest on jednym z niewielu garncarzy w Czechach i na Słowacji, którzy uchronili — przynajmniej na razie — swoją produkcję przed narzucaniem gotowych wzorów ze strony ULUV-u.

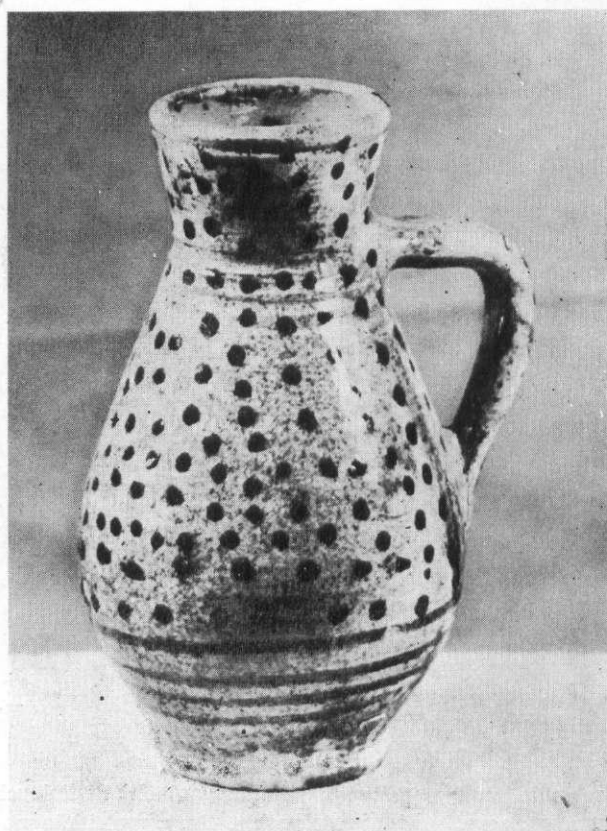
Szeroki jest asortyment wyrobów Frankoviča. Wśród garnków do najpospolitszych należą: židlovy — $\frac{1}{4}$ l, halva — $\frac{1}{2}$ l, trižidlovy — ok. 1 l, stredničiek — 2 l, spodník — 2,5 l, na druhu — 3 l, grajcarnik — 4 l. Z wyjątkiem „židlovego” i „halvy” (używanej na masło), pozostałe służą przeważnie na mleko. Dziś Frankovič rzadko już wyrabia duże nie zdobione naczynia zwane „turak”, o pojemności 15—20 l, które spełniały po części rolę naczyń zasobowych. Oprócz wyżej wymienionych robi jeszcze wazy dwuuszne z nakrywkami, podobne w kształcie do fabrycznych,



6



7

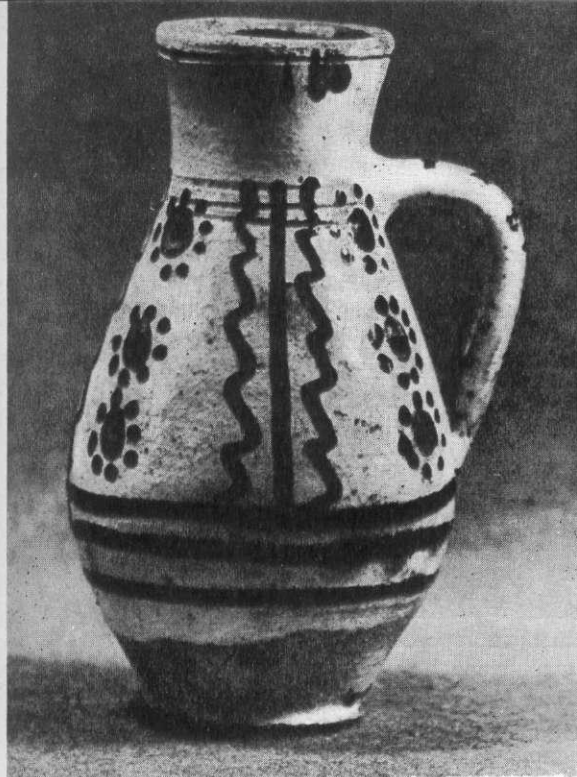


8

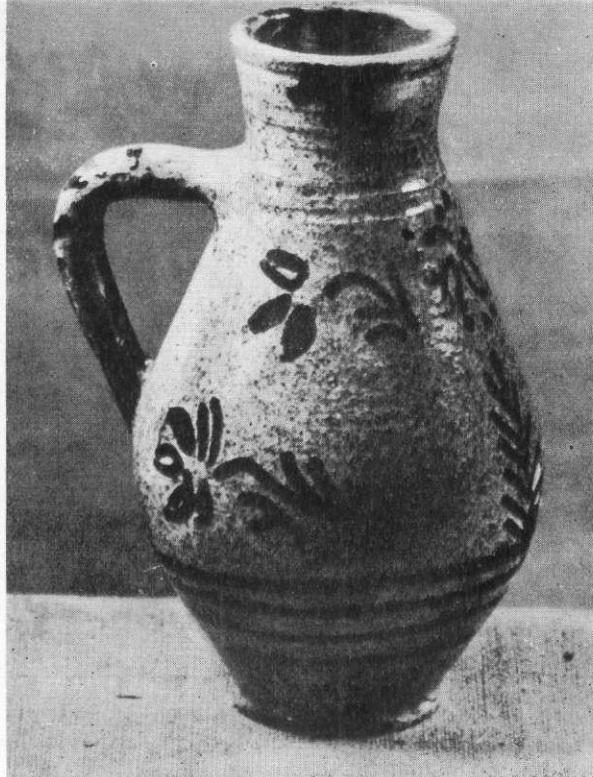
Jan Frankovič: Il. 6, 7. Talerzyki-zabawki, średn. 11 cm. Il. 8, 9, 10. Dzbanuszki, wys. 14,8 cm, 12,6 cm, 13,3 cm.

misy, doniczki różnych rozmiarów i — jako zabawki — malutkie dzbanuszki i talerzyki. Te ostatnie służą również do dekoracji ścian. W tym celu mają przy dnie wyrobione malutkie uszko do przewleczenia sznurka. Ponadto dziś jeszcze produkuje Frankovič dużo „niedźwiedzi” (il. 1). Są to dwudzielne naczynia (wys. od kilku do kilkudziesięciu cm), przedstawiające siedzącą postać z kędzierzawą głową, która

stanowi przykrywkę małego naczynia, mogącego służyć np. na pieprz czy sól lub wyłącznie jako dekoracja. Poza „turakiem”, wszystkie naczynia są na ogół malowane i glazurowane. Do malowania Frankovič używa najczęściej polew w kolorach: brązowym, zielonym, białym i niebieskim, stosując przeważnie kilka kolorów na jednym egzemplarzu. Bardzo częstym elementem zdobniczym jest u Frankoviča



9



10

„kropka” — odmiennego koloru niż tło. Występuje ona w układzie szeregowym (il. 2, 5), rzędownym (il. 3, 8) lub ułożona w kółko tworzy kwiatek (il. 2, 4, 7, 9). Często rozrasta się do dużych białych względnie oliwkowych placków (il. 7, 8) wielkości pięciogroszowej monety, co przypomina ozdoby naczyń z Łązka czy Kołaczyc. Poza częstymi „jodełkami” (il. 3, 4, 5, 7) można spotkać na jego wyrobach również inne motywy roślinne (il. 6), a na dnach mis i talerzyków występuje z reguły wróblowaty ptaszek (il. 6, 7).

Celem tego krótkiego artykułu jest zwrócenie uwagi badających ceramikę w pld.-wsch. Polsce na możliwości pokrewieństwa pewnych form naczyń i ozdób po obu stronach Karpat. Biorąc pod uwagę fakt, że z jednej strony garncarze bardiewscy bywali na

targach polskich, gdzie stykali się z naszymi garncarzami, a z drugiej, że garncarze np. kołaczyccy jeździli ze swym towarem aż na „Węgry”, możliwe są wzajemne infiltracje. Nawiązuje do tego wspomniana informacja Frankoviča o podpatrywaniu zdobień.

Dwie wojny światowe spowodowały, że dziś mało znajdziemy starej słowackiej ceramiki na Rzeszowszczyźnie, a proveniencje jej trudno ustalić, gdyż w pamięci ludzkiej zacierają się już wydarzenia sprzed pół wieku. Dlatego też informacje zaczerpnięte w pracowni ostatniego garncarza bardiewskiego, wraz z wykazem targowisk w Polsce, na których garncarze bardiewscy sprzedawali swe wyroby, stanowi ciekawy przyczynek do stosunków kulturalnych między Polakami i Lemkami z jednej, a Słowakami i Lemakami z drugiej strony.

Fot. Michał Maśliński.

Paul Henri Stahl

SŁOŃCE, KSIĘŻYC I GWIAZDY W LUDOWYM ZDOBNICTWIE RUMUŃSKIM XIX W.

Niebo stanowiło w zamierzchłych czasach ludzkości przedmiot szczególnego zainteresowania. Zachodzące na nim zjawiska wiązały się bezpośrednio z życiem człowieka. Słońce i księżyc, źródła światła czy ciepła przejawiające się w regularnych rytmach czasu, działały silnie na wyobraźnię. Deszcze i burze z gromotami, piorunami i wichurą bywały powodem niepo-

koju, czasem — nadziei. Dla zjawisk tych znajdowano naiwne, uproszczone wytłumaczenia. Znamy je dziś pod postacią baśni, ale w istocie rzeczy są to reminiscencje pseudowiedzy z dawnych czasów. Rozpowszechnione było wówczas upodobnianie gwiazd i planet do istot żyjących. Wierzenia takie odzwierciedlał również folklor rumuński, łącząc pozostałości



Il. 1. Relief mityczny znaleziony w Siedmiogrodzie. U góry — słońce i księżyc.

kultów pogańskich, które tu niegdyś panowały, z elementami chrześcijańskimi. Nie tworzą one zespołu jednorodnego, ponieważ z dawnych wierzeń zachowały się tylko luźne urywki znane poszczególnym ludziom tylko w poszczególnych fragmentach. Folklorysty zarejestrowali i opublikowali sporą ich ilość. Inaczej przedstawia się sytuacja w zakresie plastycznych wyobrażeń gwiazd. Stwierdzono, że występowały one w rumuńskim zdobnictwie ludowym, ale nie zostało jeszcze należycie zbadane i wyjaśnione — gdzie, w jakich dziedzinach sztuki ludowej i w jakich formach oraz jak często się je spotyka i jaka jest ich geneza. Dokładna analiza zdobnictwa ludowego, uwzględniająca przy tym jego związek z ludowymi koncepcjami kosmogonicznymi, stanowi dziś dla nas cenny materiał dokumentujący wiedzę o przeszłości.

Twarde warunki prymitywnego życia przyczyniły się do utrzymania wśród chłopów rumuńskich wielu elementów archaicznych, które rzucają światło na odległą przeszłość. Dopiero w XX w., zwłaszcza w ostatnich latach, dzięki likwidacji analfabetyzmu, dzięki radiofonizacji i elektryfikacji rozpowszechnia się na wsi szeroko naukowa wiedza o świecie.

Zagadnienie wydaje nam się tym bardziej interesujące, że pewne analogie znajdują się także w ludowej sztuce polskiej.

Słońce

Słońce uważane było za pierwsze wśród ciał niebieskich. „Słońce jest największe. Ono jest naszym ojcem”¹. Słońce jest głównym źródłem światła i cie-

pła. Pojawia się i znika w regularnych odstępach czasu, dąży zawsze tą samą drogą; dzięki niemu dojrzewają plony. Ze słońcem więc związane były liczne obrzędy rolnicze, a jego kult należał do największych w historii ludzkości, występując zarówno w społeczeństwach pierwotnych jak i bardziej zaawansowanych kulturowo. W Rumunii kult ten sięga czasów prehistorycznych, a z okresu tworzenia się ludu rumuńskiego znane nam są pozostałe w różnych miejscowościach liczne reliefy mityczne świadczące o istnieniu zorganizowanego kultu. Jeszcze w XIX wieku mówiono o „świętym słońcu”, występującym w baśniach, zwyczajach i to nam tłumaczy, że było ono także jednym z elementów w zdobnictwie ludowym.

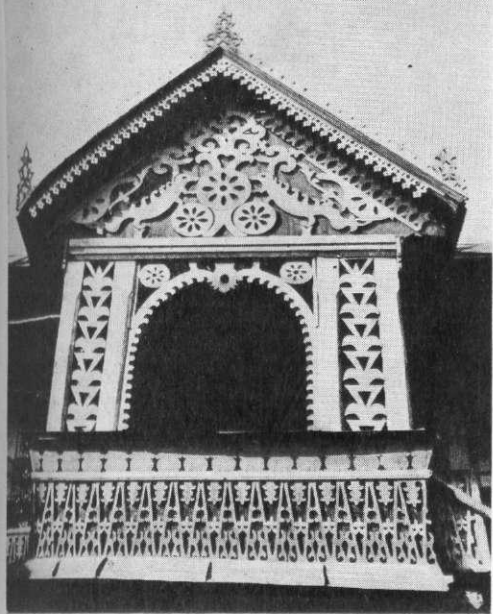
Jakie jest oblicze słońca?² Przypuszczano, że ma ono twarz i postać ludzką, a mieszka gdzieś na końcu świata, w wielkim pałacu na niebie. Aby jego charakter antropomorficzny był jeszcze wyraźniejszy, przypisywano mu matkę, siostrę (księżyc), uczucia ludzkie (miłość, zazdrość, pragnienia, chęć zemsty). Gdy budzi się rano, sięga po promienie, które wkłada na głowę, i wchodzi na niebo. By się nie zmęczyć — jedzie rydwanem, ciągniętym przez cztery białe konie. W południe — zatrzymuje się na kilka chwil, by spożyć małą kromkę chleba, błogosławi i wypija szklankę wina. A więc i ludzie powinni wtedy przerwać swoją pracę, by się posilić. Potem idzie ono ułożyć się do snu w swoim pałacu, gdzie obmywa swą twarz zmroczoną widokiem zła, dostrzeżonego w ciągu dnia wśród ludzi na ziemi. Świadczy o tym jego oblicze zamglone w chwili zachodu.

a) Najprostszym przedstawieniem słońca w rumuńskiej sztuce ludowej jest koło. Znajduje się je na dnie talerzy ceramicznych, w motywach snycerskich, na wrotach, kufrach, przedmiotach użytkowych, na pomnikach wotywnych. Na ścianach dawnych domów Wołoszczyzny, Oltenii — występuje na reliefach w glinie. Prostota motywu tłumaczy jego szerokie stosowanie nawet wtedy, gdy bezpośrednim źródłem nie był mityczny kult słońca.

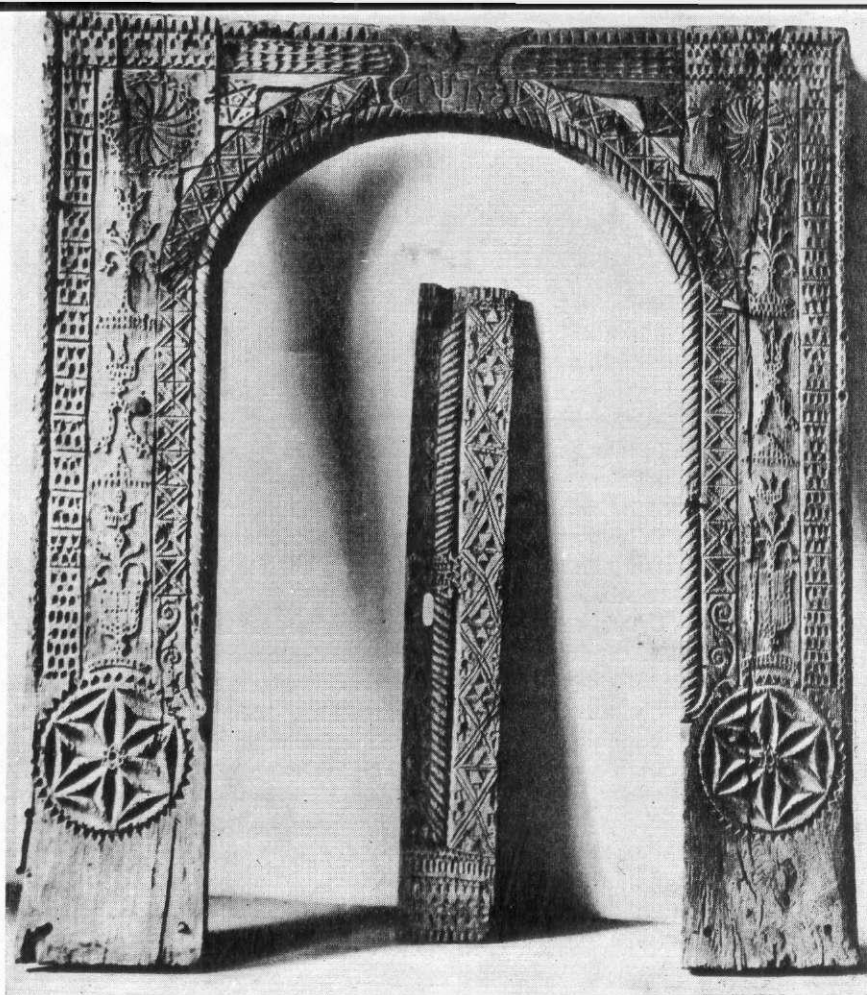
b) Do koła dodawane są elementy antropomorficzne. Rysuje się więc oczy, usta, nos, czasem brwi. Na dawnym pomniku wotywnym na Wołoszczyźnie (wzniesionym w I poł. XIX w.) twarz słońca, rzeźbiona w centrum pomnika, posiada nawet dwoje uszu. Przedstawienia antropomorficzne są realizowane nie raz na tynku ścian domów na Wołoszczyźnie i Oltenii, na wrotach, na przedmiotach użytkowych. Najczęściej spotyka się je na pomnikach wotywnych umieszczonych wzdłuż dróg lub na cmentarzach; często pod względem powszechności konkurują z krzyżem. Siedmiogrodzkie ikony na szkle przedstawiają także miasto słońca, zwłaszcza w obrazach świętej pary cesarskiej — Konstantyna i Heleny, podtrzymujących krzyż, oraz w obrazach przedstawiających Sąd Ostateczny, Adama i Ewę. W ksylografii siedmiogrodzkiej

¹ Ion I. Ionica, Dragus, Un sat din Tara Oltului (Faragas). Manifestari spirituale, Reprezentarea cerului. Bucuresti 1944, s. 16.

² Najlepszy opis gwiazd jest opublikowany przez Tudor Pamfile: *Cerul si podoabele lui, dupa credintele poporului roman*, Bucuresti 1915.



Il. 2. Smoki i symbole słońca na fron-
tonie domu z regionu Ploesti. Il. 3. Wro-
ta z pld. Siedmiogrodu, XVIII w. U gó-
ry — symbole słońca.



o tematyce religijnej znany jest również ten motyw. Przedstawienie antropomorficzne słońca przetrwało zatem prawdopodobnie od czasów, gdy gwiazdy wyobrażano sobie jako istoty ludzkie.

c) Wewnątrz koła środek zaznacza się punktem lub drugim kołem. Dokoła wyrastają proste promienie. Ich liczba jest zmienna; czasem są tylko cztery promienie, stanowiące krzyż wpisany w koło — motyw związany z dawnym symbolem męczeństwa. Najczęściej spotyka się koła o sześciu promieniach, które wykonuje się łatwo, odległość między promieniami jest taka sama jak długość promienia. Rozpowszechniony jest także motyw koła o ośmiu promieniach. Niejednokrotnie pojawia się kilka kół koncentrycznych. Te formy słońca występują najczęściej w rumuńskiej sztuce ludowej, zwłaszcza w snycerce. Znajduje się je również na słupach, na drzwiach domów i na wrotach. Na drzwiach wejściowych dawnych kościołów drewnianych³ motyw pojawia się jedno-

razowo lub wielokrotnie, tworząc razem z motywem sznura dekorację bardzo rozpowszechnioną. Równie ważne jest jego miejsce we wnętrzu domów, gdzie — występując z krzyżem, z krótkimi napisami, z rzędami powtarzanych motywów ułożonych w linii prostej — zajmuje środek sufitu. Krótko mówiąc — jest to dekoracja bardzo rozpowszechniona i — w przeszłości — związana z różnymi praktykami magicznymi⁴.

Na drobnych ozdobach metalowych stroju górali⁵, podobnie jak na przedmiotach użytkowych w drzewie, słońce występuje często. Na widłach siedmiogrodzkich występuje nawet w rytmie motywów powtarzających się pięcio- czy ośmiokrotnie.

Na meblach, zwłaszcza na skrzyniach, stołach i półkach — słońce zajmuje miejsce centralne. I znowu pomniki wotywnie wyróżniają się częstym stosowaniem tego motywu; nieraz dziesiątki symboli słonecznych zdobią jeden pomnik. Sam pomnik otrzymuje

³ Piękne okazy z Ukrainy zakarpackiej są reprodukowane w: P. I. Makusenko i Z. I. Petrova (*Narodnaia Arhitektura Zakarpatia*, Kiev 1956, il. 39, 40, 45, 46 itd.); Irena Czarnecka (*Polska Sztuka Ludowa*, Warszawa 1957).

⁴ Adam Fischer (*Les éléments des croyances dans l'ornementation populaire polonaise*, Paris 1928) sygnalizuje je w Polsce (s. 109); St. Barabasz (*Sztuka Ludowa na Podhalu*, Lwów—Warszawa 1928) reprodukuje dużą ich ilość; E. Z. Blomqvist (*Krestianskie postroiki russkikh, ukraincev i belorusov*, Moskwa 1956)

notuje je zwłaszcza na Ukrainie. Ale ta sama dekoracja charakteryzuje również architekturę ludów wschodniej Europy. Jest ona znana również wśród Saksończyków siedmiogrodzkich; jeszcze w 1718 roku pewna stara kobieta została skazana za odprawianie czarodziejskich praktyk przed omawianą dekoracją.

⁵ Ich formy są podobne do form występujących w Karpatach zachodnich (vide: Włodzimierz Antoniewicz, *Les agrafes portées par les montagnards des Carpathes Occidentales*, Paris 1928).

czasem formę słońca, zwłaszcza na południu kraju, podobnie jak pomniki drewniane w Bułgarii czy Jugosławii.⁶

d) We wnętrzu koła promienie są zagięte — motyw sugerujący ruch słońca. Czasami koło wcale nie występuje, a tylko promienie wychodzą z punktu centralnego. Ilość promieni jest różna: w rumuńskiej sztuce ludowej najczęściej spotyka się dużą ich ilość. Na wrotach, na wejściach do domów i kościołów, na filarach, na przedmiotach użytkowych — formy o dużej ilości promieni są bardzo powszechne. Motyw w tej postaci nie występuje tak często — ze względu na techniczne trudności wykonania — jak forma o promieniach prostych, natomiast jest bardzo rozpowszechniony w pisankach wielkanocnych, gdzie technika ułatwia rysunek⁷. Spotyka się go także w ikonach.

e) Drugą formą ściśle związaną ze słońcem, choć nie tak często spotykaną, jest kwiat słonecznika. Mówią, że kiedyś pewna młoda dziewczyna zakochała się w słońcu. Dzięki okolicznościom, których szczegóły zmieniają się w różnych opowiadaniach, przemieniła się ona w roślinę. Ale kochając nadal słońce, spoglądała nań przez dni całe. Kwiat słonecznika, okrągły, obramowany małymi żółtymi płatkami, przypomina zresztą słońce. Wieśniacy przedstawiają go na tkaninach i na naczyniach ceramicznych. Czasem wprowadzają elementy antropomorficzne i wtedy trudno go odróżnić od słońca.

f) Także koń związany jest ze słońcem. Według opowiadań — leci on zaprzężony do słonecznego ryd-

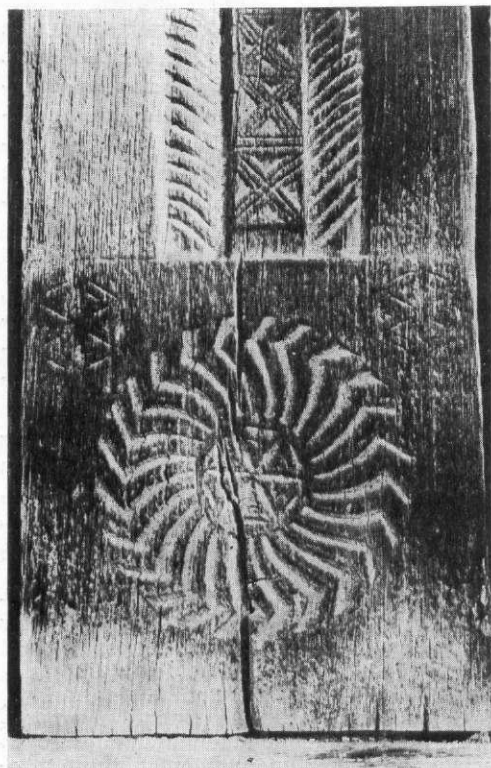


Il. 4. Symbol słońca rzeźbiony na uchwycie czepaka (region Hunedoara).

wanu. Z tej starożytnej wiary, podtrzymywanej do XIX w. w folklorze bałkańskim i rumuńskim, narodziły się piękne legendy. Cudowny koń unosi swego pana-bohatera w niebiosa, w odległe światy; przemawia doznaje ludzkich uczuć, ostrzega swego pana przed niebezpieczeństwem⁸. Są to zawsze konie białe, które wiozą św. Eliasza w rydwanie ponad chmurami. Koń jest więc przedstawiany w wielu dziedzinach sztuki, ale jest to motyw bardziej skomplikowany, związany z szeregiem innych problemów.

Księżyc

Słońce było postacią męską — „święty-słońce”. Księżyc, przeciwnie, jest kobietą — „świętą-księżyc”. W opowiadaniach występuje on rzadziej niż słońce i zawsze w związku ze słońcem. Natomiast obecność księżycy wiąże się z działaniami o charakterze magicznym. Od niepamiętnych czasów łączono jego działanie z różnymi cyklami życia roślinnego lub zwierzęcego. Przypisywano mu bezpośredni wpływ na urodzaj czy na rozwój. Ale moc jego czasem słabnie — wtedy, gdy fantastyczne zwierzęta, zwane „vircolați”, rzucają się nań, by wyssać jego krew. Wygląd tych fantastycznych zwierząt jest niejasny; wyobraża się je jako wielkie dżdżownice, które mogą być czasem mylone z fruującymi smokami. „Vircolați” nie atakują księżycy podczas pełni, tylko w innych jego fazach, zwłaszcza wtedy, gdy zmniejsza się on podczas zaćmień. Związek księżycy z urodzajem narzucał pewne prawa praktycznemu życiu wsi; nie należało



Il. 5. Symbol słońca na wrotach starego kościoła drewnianego (region Cluj).

⁶ Por. Romulus Vulcanescu, *Funcțiunea magică a troitei*, opublikowane w „Cercetări Folclorice”; București 1947.

⁷ Por. Artur Gorovei, *Ouale de Paști*, București, 1937. Często motywy są identyczne do tych, które opublikowała Maria Przeździecka w artykule *Pisanki w Radomsku* („Polska Sztuka Ludowa”, 1956, nr 4—5), zwłaszcza Tablica I, nr 1—6; Tablica III, nr 7, 8, 21, 22, itp.

⁸ Por. Jean Muslea, *Le cheval merveilleux dans l'épopée populaire*, Paris 1924.

ani przystępować do prac siewnych, ani kastrować świń inaczej jak przy pełni księżyca. Drzewo potrzebne do budowy musiało być także brane w czasie pełni, jeśli się miało uniknąć robaków drzewnych.

Księżyc wyobrażany jest zawsze jako „nów”. Reszta tarczy księżycowej, także uwzględniana, pozostaje w cieniu. Wizerunek księżyca, w przeciwieństwie do słońca, występuje na ikonach siedmiogrodzkich malowanych na szkłe. Podobne wizerunki można zauważyć w malarstwie ściennym w kościołach. Rzadko pojawia się księżyc na wielkich naczyniach ceramicznych. Jeszcze rzadziej przedstawiane są „vircolači”, ponieważ artystom nie jest znany ich dokładny wygląd, mylony często ze smokiem, a także dlatego, że nie odgrywają one żadnej istotnej roli w magii.

Gwiazdy

Gdy zapada noc, gwiazdy ukazują się w nieskończonej ilości. Są one zorganizowane w różne znane ludziom układy, z których każdy ma swoją nazwę i swoją legendę. Wyobrażenia ludowa rozwinęła się bujnie w tej dziedzinie i stworzyła pełne uroku opowieści. Gwiazdy często wiązano z ludźmi; tak powszechna dawniej wiara, że każdy człowiek ma swoją własną gwiazdę — panowała także u Rumunów. Gdy gwiazda ta spadała, człowiek, z którym była związana — umierał. W zodiakach i kalendarzach niegdyś drukowanych przypisywano gwiazdom wielkie znaczenie. Spotyka się je więc często w ikonografii ludowej, ale ich oblicze jest rozmaite.

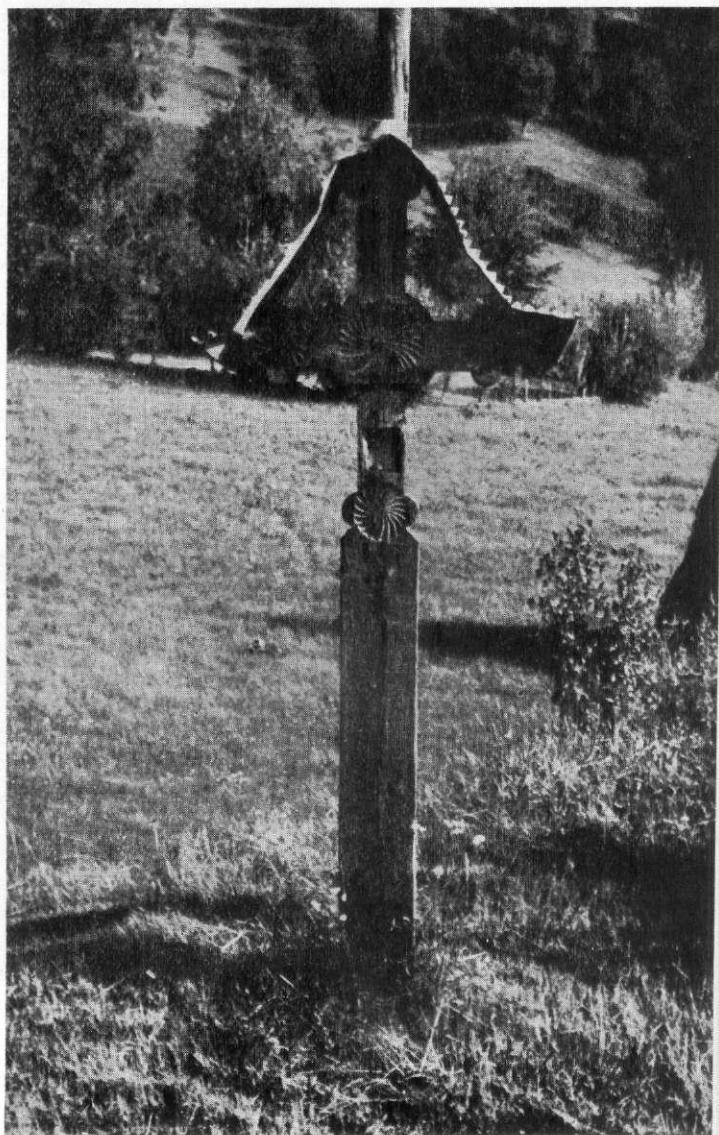
a) Gwiazda betlejemaska towarzysząca narodzinom Jezusa Chrystusa jest jednym z najważniejszych elementów związanych z chrześcijaństwem. Chodzili z nią niegdyś kolednicy w czasie Bożego Narodzenia⁹. Okrągła część środkowa gwiazdy, ze sceną Narodzin Jezusa, otoczona jest promieniami z drzewa i papieru. Wstążki z kolorowego papieru łączą szczyty promieni. Mała zapalona świeczka oświeca scenę środkową. Dzwoneczek zawieszony na gwieździe towarzyszy swymi dźwiękami śpiewom dzieci. Chodzi tu więc o gwiazdę rozpowszechnioną w europejskiej sztuce ludowej i znaną w formach prawie identycznych także w Polsce.

Gwiazda jest często stosowana jako symbol umieszczany na różnych przedmiotach. Rysowana przez garncarza na ceramicznych talerzach (zwłaszcza na Wołoszczyźnie i w Oltenii), stanowi ona często motyw dominujący. Garncarze z Oltenii umieszczają gwiazdę na części centralnej talerzy, przy czym jej forma bywa bardzo rozmaita¹⁰. Wykonana w kolorze, ukształtowana z kropek, linii prostych, linii krzywych, falistych, podwojonych niekiedy kropkami — gwiazda

pokrywa czasem nawet całą powierzchnię naczynia. Niejednokrotnie różne motywy geometryczne zestawiane są w taki sposób, że sugerują obraz gwiazdy. Często w Oltenii występuje motyw przypominający gwiazdę noszoną przez koledników, można tu dostrzec tak samo część centralną, promienie, wstążki papierowe. Badania archeologiczne wykazują istnienie gwiazdy w średniowiecznej ceramice miejskiej na Mołdawii i Wołoszczyźnie. W dekoracyjnych tarczach na dawnych pomnikach religijnych gwiazda wykorzystywana jest najczęściej w ornamencie¹¹. „Aster” — roślina, której nazwa i kształt przypominają gwiazdę — występował także w średniowiecznej ceramice rumuńskiej, pochodzenie jego jest związane z ceramiką bizantyjską; motyw ten po dziś dzień utrzymuje się na północy Siedmiogrodu.

Czasem technika samego konturu w „sgraffito”, mająca to samo pochodzenie bizantyjskie, daje się za-

Il. 6. Krzyż wotywny zdobiony motywami słońca (region Hunedoara).



⁹ Podobna jest reprodukowana przez Irenę Czarnecką (op. cit., il. 194).

¹⁰ Por. Paul Petrescu i Paul Stahl, *Ceramica din Hurez*, Bucuresti 1956.

¹¹ Por. Corina Niculescu, *Decorul minastirii Neamt în legatura cu ceramica monumentală din Moldova în secolul al XV-lea*, Studii si Cercetari de Istoria Artei, nr 1—2, Bucuresti 1955.



Il. 7. Św. Eliasz na swym rydwanie, zaprzężonym w uskrzydłone konie, ikona na szkłe, Siedmiogród.
Il. 8. Drzeworyt siedmiogrodzki. U góry — słońce, księżyc i Venus.



uważyć na naczyniach XIX w.¹² Gwiazda może być także wykonana w reliefowych aplikacjach na dużych naczyniach z Wołoszczyzny i Oltenii. Na suficie dawnych kościołów drewnianych północnego Siedmiogrodu element dekoracyjny stanowią gwiazdy o formach podobnych do tych, które stosowano w ceramice miejscowej. Wizerunki ich, podobnie jak wizerunki aniołów, występują w niebiańskiej hierarchii.

W ikonach przedstawiających Narodziny gwiazda zajmuje zawsze miejsce poczesne. Na ikonach siedmiogrodzkich, malowanych na szkłe, gwiazda przybiera charakter antropomorficzny; dotyczy to przede wszystkim oka. Gwiazda figuruje także na wielkanocnych pisankach. Natomiast w snycerze stosowana jest nieporównanie rzadziej niż słońce. I przeciwnie — na tkaninie we wszystkich regionach Rumunii stosuje się ją często, zwłaszcza na koszulach, a także na ubiorach ze skór baranich¹³.

Wspomnijmy także o łączeniu gwiazdy z postacią Matki Boskiej (chodzi o gwiazdę poranną, Venus). Na ikonach siedmiogrodzkich Matka Boska ma gwiazdę na szacie lub na czole; to ostatnie przedstawienie jest związane z kościelnym malarstwem ściennym.

b) W czasie lata na niebie można zauważyć lśniącego szlak, zwany przez wieśniaków „mleczną drogą”. Również i z tym zjawiskiem wiążą się liczne podania. Wszystkie one są zgodne w stwierdzeniu, że jest to droga, która prowadzi do raju. Tędy — św. Eliasz przejeżdża na swym rydwanie; to zawsze tutaj — pasterz przechylił swoje wiadra z mlekiem (dla po-

wodów różnie wyjaśnianych w różnych legendach); jest to na koniec droga, którą dusze zmarłych podążają do nieba. Wg tradycji ludowej droga mleczna była przewodnikiem dla zbiegów z niewoli tureckiej, powracających do Rumunii.

Droga mleczna często jest przedstawiana na pisankach wielkanocnych¹⁴ zwykle w taki sposób, że przypomina labirynt, a białe kropki symbolizujące gwiazdy wypełniają wnętrze motywu. Częste występowanie ich na pisankach wywodzi się prawdopodobnie z odległego w czasie kultu przodków. Ten sam motyw można odnaleźć na ludowych wyrobach garncarskich, zwłaszcza na wykonywanych z okazji „mosi” (święto przodków) naczyniach, w których składa się ofiarę dla zmarłych, zapewne w tym celu, aby się dostać do nieba i nie zabłądzić w drodze.

c) Ostatnia forma motywu — to kilka gwiazd wyobrażających niebo, zwłaszcza na ikonach przedstawiających św. Eliasza, Zaśnięcie Panny Marii, czasem Marię oplakującą, Jezusa ukrzyżowanego itp. Na pomnikach wotywnych, które ciągną się wzdłuż dróg lub wypełniają cmentarze Oltenii, występują także gwiazdy mające podobny sens symboliczny (niebo).

*

Zwiąż tu z konieczności omówienie występujących w sztuce ludowej motywów gwiazd — nie wyczerpuje oczywiście tematu, tak jeśli chodzi o obiekty, na których motywy te spotykamy, jak i samą dekorację, pozwala jednak wyprowadzić kilka wniosków.

¹² Por. Paul Stahl i Paul Petrescu, *Ceramica smaltuita românească din Transilvania* Studii si Cercetari de Istoria Artei, nr 1—2, Bucuresti 1956.

¹³ Najciekawsze przykłady reprodukuje Dimitrie Comsa, *Din ornamentica română*, Sibiu 1904.

¹⁴ Po raz pierwszy odnotowuje ją Tudor Pamfile (op. cit.).



9

10



Il. 9. Ceramika zdobiona motywem gwiazdy (region Pitesti).
Il. 10. Ceramika sprzedawana z okazji święta przodków.
Dzban środkowy zdobiony motywem „mlecznej drogi” (region Pitesti).

Pierwszy, który się narzuca — to szerokie zastosowanie omawianych motywów. Stwierdziliśmy, że występują one prawie we wszystkich dziedzinach rumuńskiej sztuki ludowej. Ich rola jest więc znacząca, zwłaszcza — motywu słońca (spotykanego przede wszystkim w snycerce) i gwiazd (w ceramice, pisanach i tkaninie).

Drugi wniosek dotyczy problemu pochodzenia elementów podobnych w dawnej sztuce ludowej. Można stwierdzić, że wykorzystywane dziś jedynie dla ich walorów dekoracyjnych były niegdyś związane z koncepcjami kosmogonicznymi. Wyobrażenia słońca, księżyca, gwiazd utożsamiano zapewne z fantastycznymi postaciami z folkloru (co zaznaczyliśmy w punktach zasadniczych). Ten ścisły związek między koncepcją kosmogoniczną i sztuką (zjawisko notowane często także w sztuce innych krajów) jest normalny; w każdym okresie historycznym istniała pewna koncepcja kosmogoniczna i sztuka odpowiadająca rozwojowi sił produkcyjnych i ustrojowi społecznemu. Otóż aż do XIX w. miasteczka rumuńskie czasem zachowywały jeszcze ślady organizacji pierwotnej. Ale przemiany ekonomiczno-społeczne doprowadziły do szybkiego przeobrażenia umysłowości ludzi, ślady przeszłości zanikają i ludzie coraz mniej pamiętają, dlatego stosują pewien motyw. To zjawisko potwierdza się wielokrotnie, jest ono charakterystyczne na ogół dla całej sztuki ludowej narodów europejskich.

Ograniczeni tematem niniejszego artykułu nie mogliśmy zaznaczyć podobieństw między sztuką ludową a dawną sztuką kultową. Zabobony przeszłości ogarniały nie tylko część społeczeństwa, ale wszystkie klasy. Wiara w gwiazdy, datująca się od czasów starożytnych, odgrywała poważną rolę w kosmogonicznej myśli wieków minionych; znały ją największe religie. Wiara w gwiazdy i w ich wpływ na życie ludzkie istniała u wieśniaków, ale także i u mnichów, kupców, u szlachty, jak o tym świadczą liczne zachowane ślady przeszłości. Kroniki zwykle wzmiankują poja-

wianie się różnych gwiazd jako znaków poprzedzających pewne wydarzenia na ziemi. Powszechnie używane zodiaki, później utrzymały się wśród ludu. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu wróżbici wozili swoje zodiaki po jarmarkach wiejskich. Drukowane kalendarze notowały zawsze położenie gwiazd i wskazywały ich wpływ na życie ludzi. Na zdobiących je obrazkach często figurowało słońce z przeciwnym księżycem i gwiazdy; niejednokrotnie posiadały one elementy antropomorficzne.

Gwiazdy występowały w malarstwie ściennym wielkich kościołów, budowanych z kamienia przez bojarów lub wojewodów rumuńskich; odnaleźć tu można prawie wszystkie formy opisane w sztuce ludowej. Plafon środkowy kościoła przedstawiał niebo usiane gwiazdami; stosowane były one także w ikonach. Wiemy też z najdawniejszych informacji, że słońce figurowało jako motyw podstawowy w rzeźbionych dekoracjach mebli. Wolno więc powiedzieć, że słońce było motywem dominującym nie tylko w sztuce ludowej, ale w ogóle w rumuńskim rzeźbiarstwie w drzewie.

Na dawnych monetach, podobnie jak na pieczęciach Wołoszczyzny i Mołdawii, gwiazdy występowały jako znaki heraldyczne. Wśród najbardziej interesujących dzieł sztuki rumuńskiej, przedstawiających sceny podobne do tych, które malowano na ikonach lub na malowidłach ściennych — również tkaniny zdobiono w gwiazdy oraz słońca i księżyce, jak zwykle sobie przeciwstawne. Mowa tu o tkaninach, które w XIV i XV w. zdobiły wnętrza pałacowe w Mołdawii. Kamienne krzyże strzegące dróg i upamiętniające jakąś zmarłą osobę, wydarzenie lub oznaczające drogę redy, mają tak jak i krzyże na cmentarzach podobne formy zdobnicze — zarówno na obiektach stawianych przez lud jak i przez szlachtę. I znowu gwiazdy zajmują poczesne miejsce. By nie przeciągać wywodu — kończymy przypominając jeszcze fakt o dużym znaczeniu, który przyczynił się do podtrzymania omawianych motywów w Rumunii. Chodzi mianowicie o powtarzanie się omówionych moty-



Il. 11. Pisanki z motywami słońca i „mlecznej drogi”.

wów w sztuce wszystkich narodów europejskich. Ograniczając się do narodów sąsiadujących z Rumunią lub współmieszkających na tym samym terytorium zaznaczamy w tym zakresie podobieństwa, np. między sztuką rumuńską a sztuką Słowian czy ludów germańskich. Odnajduje się tam większość form notowanych u Rumunów.

Także i tym razem — nie wierzymy w proste naśladownictwo sztuki jednego narodu przez drugi. Przypominamy, że omawiane motywy są w rzeczy-

wistości elementami pewnej ideologii, podobne koncepcje kosmogoniczne tłumaczą podobne elementy zdobnicze. Mogą też one odpowiadać określonym momentowi rozwoju społeczeństwa i sposobowi produkcji. Gdy w sposobie produkcji zajdą zmiany — wcześniej czy później ulega przeobrażeniu sama treść motywów i ogólny wygląd sztuki ludowej; to nam tłumaczy, dlaczego sztuka ludowa różnych narodów europejskich rozwija się często w analogicznych kierunkach.

Zofia Barbara Głowa

LUDOWE ZDOBNICTWO ŻELAZA W POW. OPOCZNO

Na terenie powiatu Opoczno zdobnictwo w metalu nie jest tak bogate jak np. w tkactwie czy hafciarstwie. Spotykamy je tylko na okuciach drzwi i wozów, a wyjątkowo na zakończeniach krzyżów i przydrożnych kapliczek¹.

Jedną z najprymitywniejszych form ozdobnych okuć do drzwi jest skobel (il. 1), zapewne dawniej bardziej rozpowszechniony, obecnie już zanikający, skoro udało się go znaleźć tylko raz — w miejscowości Brudzewice u Piotra Piątkowskiego. Na frontowej ścianie sztabki skobla wykuty jest wzór w postaci dwu linii równoległych i przeprowadzonej między nimi linii łamanej. Skobel został wykonany przez miejscowego kowala Stanisława Pasieczynskiego.

¹ Powyższe opracowanie dokonane zostało na podstawie materiałów znajdujących się w archiwum

Przy drzwiach starszych chałup spotyka się jeszcze dosyć często prymitywne zamki żelazne. Zamek taki składa się z wykładki z uchwytem, przybitej po zewnętrznej stronie drzwi, i mechanizmu dźwigniowego, znajdującego się od strony sieni. Wykładka dzieli się na dwie tarcze, większą — górną, i mniejszą — dolną, połączone przy pomocy zgiętej dwukrotnie pod kątem prostym okrągławej sztabki żelaznej. W tarczy górnej znajduje się otwór, przez który przechodzi krótka dźwignia. Przez jej naciśnięcie podnosi się przymocowane po drugiej stronie drzwi żelazne ramię, pełniące rolę zapory. Wykładka widoczna po zewnętrznej stronie drzwi bywa przeważnie wyko-

Sekcji Badania Plastyki Ludowej Instytutu Sztuki PAN, zebranych w 1949 r.